

***Sygn. akt I ACa 1705/14***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 maja 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Robert Obrębski (spr.)

Sędziowie: SA Bogdan Świerczakowski

SO del. Marta Szerel

Protokolant: st. sekr. sąd. Monika Likos

po rozpoznaniu w dniu 15 maja 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa (...) spółki akcyjnej

z siedzibą w W.

przeciwko (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 16 czerwca 2014 r., sygn. akt XVI GC 72/13

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 2700 (dwa tysiące siedemset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt IA Ca 1705/14

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 8 listopada 2012 r. (...) spółka akcyjna w W. wniosła o zasądzenie od (...) spółki akcyjnej w W. kwoty 100660 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 listopada 2010 r. do daty zapłaty tytułem naprawienia szkody doznanej przez powódkę wskutek wypadku kolejowego z dnia 24 października 2008 r., do którego doszło na stacji kolejowej w B. przy wykonywaniu przez pozwanego przewoźnika umowy z dnia 6 maja 2008 r. o korzystanie z przydzielonych tras pociągów, integralną część której był regulamin przydziału tras pociągów i korzystania z przydzielonych tras pociągów przez licencjonowanych przewoźników w ramach rozkładu jazdy 2007/2008 r. Powódka wskazywała w pozwie, że strona pozwana nie zaakceptowała wyników ustaleń poczynionych przez komisję kolejową, w skład której wchodził przedstawiciel pozwanego przewoźnika, zawartych w protokole z dnia 12 grudnia 2008 r., ani ustaleń dotyczących skutków wypadku, które zostały przygotowane przez zespół, który na wniosek pozwanej został powołany na podstawie § 39 ust. 6 regulaminu uzupełniającego postanowienia umowy łączącej strony, podczas zebrań przeprowadzonych 10 sierpnia 2010 r. i 4 listopada 2010 r. Powołując się na propozycje firmy ubezpieczeniowej, w której ubezpieczony był pozwany przewoźnik, zawarte w projekcie ugody z dnia 2 września 2010 r., która również nie została zatwierdzona przez pozwaną, powódka wskazywała, że dochodzona kwota stanowi

częściowe naprawienie szkody wywołanej wypadkiem kolejowym, wydatki na naprawienie której były ponoszone od 3 listopada 2008 r. do końca marca 2009 r. i były przedmiotem dwóch not księgowych z 31 grudnia 2008 r. oraz z 6 lipca 2010 r. Żadna z tych not nie została bowiem uregulowana przez przewoźnika.

Pozwana wносиła o oddalenie powództwa. Podniosła jednak tylko zarzut przedawnienia roszczenia, datę wymagalności którego liczyła od dnia wypadku. Przyjmując, że roszczenie o naprawienie szkody wynikającej z tego zdarzenia przedawnia się po upływie trzech lat, zaprzeczała, aby oświadczenia składane przez przedstawicieli pozwanej, uczestniczących w pracach komisji kolejowej oraz zespołu powołanego zgodnie z § 39 ust. 6 regulaminu, mogły zostać uznane za stanowisko przewoźnika o uznaniu długu. Kwestionując okoliczność, aby tej treści oświadczenia były składane przez umocowanych przedstawicieli ze strony przewoźnika, w odpowiedzi na nakaz zapłaty, który został w tej sprawie wydany w postępowaniu upominawczym, pozwana zaprzeczała ponadto, aby propozycja ubezpieczyciela z 2 września 2010 r. została złożona w imieniu przewoźnika, który nie udzielał ubezpieczycielowi takiego umocowania, następnie odmówił podpisania ugody. Według pozwanej, powództwo nie zostało wniesione przed upływem terminu przedawnienia. W piśmie z dnia 13 maja 2013 r., pozwana przyznała, że nie kwestionuje przebiegu wypadku oraz prac komisji w zakresie szkody, wysokość której została wykazana stosownymi dokumentami.

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 100660 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 5 listopada 2010 r. do daty zapłaty oraz kwotę 8650 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Na podstawie zebranych dowodów, Sąd Okręgowy ustalił, że 6 maja 2008 r. między stronami została zawarta umowa o korzystanie z przydzielonych tras pociągów, integralną część której stanowił także regulamin przydziału tras pociągów i korzystania z przydzielonych tras pociągów przez licencjonowanych przewoźników w ramach rozkładu jazdy 2007/2008 r. Z treści tego regulaminu wynikało, jak ustalił Sąd Okręgowy, że strony były zobowiązane podejmować działania określone rozporządzeniem, na podstawie którego została powołana komisja kolejowa. Na potrzeby określenia zakresu strat materialnych wynikłych z wypadku oraz zasad ich naprawienia, były ponadto zobowiązane powołać przewidziany regulaminem zespół, ustalenia którego miały być wiążące dla obu stron. Dochodzenie roszczenia na drodze sądowej były natomiast przewidziane na wypadek niemożności uzgodnienia zakresu odpowiedzialności stron, który został określony przez zespół składający się z przedstawicieli obu stron, zgodnie z § 39 ust. 1, 6 i 7 regulaminu, który został zatwierdzony przez Prezesa Urzędu Transportu Kolejowego. Ponadto Sąd Okręgowy dokładnie ustalił przebieg wypadku kolejowego, do którego doszło w dniu 24 października 2008 r. na stacji B. z powodu uszkodzenia maźnicy w składzie kolejowym należącym do strony pozwanej i następstwem którego było wykolejenie dwóch wagonów oraz powstanie pożaru, który został ugaszony przez miejscową Straż Pożarną. Niezwłocznie po wypadku, jak ustalił Sąd Okręgowy, została powołana komisja kolejowa, która zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami miała ustalić wszystkie okoliczności i przyczyny zdarzenia. Miała także szacunkowo określić straty oraz sformułować wnioski zapobiegawcze. Na czele tej komisji, jak ustalił Sąd Okręgowy, stanął przedstawiciel pozwanej J. O.. Pozostałymi członkami byli natomiast inni przedstawiciele pozwanej i powódki. Wnioski komisja przedstawiła w protokole z 12 grudnia 2008 r. Za pierwotną przyczynę wypadku zostało uznane ukręcenie czopa osi pierwszego zestawu kołowego w kierunku jazdy pociągu w jednym z wagonów i oderwanie maźnicy zestawu kołowego w wagonie. Wypadek został zakwalifikowany do kategorii B-11, która wskazywała na to, że jego przyczyną było uszkodzenie lub zły stan techniczny wagonu należącego do pozwanej. Szkada spowodowana wypadkiem została natomiast szacunkowo określona na kwotę 804563,11zł i w dniu 27 sierpnia 2008 r. została zgłoszona ubezpieczycielom pozwanej. Jej usuwanie było rozciągnięte, jak ustalił Sąd Okręgowy, na okres od 3 listopada 2008 r. do 31 marca 2009 r. W dniu 31 grudnia 2008 r. powódka wystawiła natomiast na rzecz pozwanej pierwszą notę księgową na kwotę 298263,95 zł. W piśmie z dnia 18 czerwca 2009 r., pozwana domagała się dodatkowych informacji i złożenia dalszej dokumentacji. W piśmie natomiast z dnia 20 stycznia 2010 r., jak podał Sąd Okręgowy, powołując się na § 29 ust. 6 regulaminu i zarzucając powódce przedwczesne wystawienie noty księgowej, pozwana wskazała na konieczność wcześniejszego powołania zespołu do ustalenia strat powstałych po wypadku i odpowiedzialności za ich naprawienie. Zaznaczyła ponadto w tym piśmie, że ustalenia zespołu powinny stanowić podstawę wystawienia noty księgowej. W odpowiedzi na zastrzeżenia pozwanej, strona powodowa powołała komisję zgodnie z postanowieniami regulaminu, w skład której weszli przedstawiciele obu stron. Pismami z 9 i

17 lutego 2010 r. wyznaczała kolejne terminu spotkania zespołu. Strona pozwana wносиła jednak w odpowiedzi o ich przesunięcie na późniejsze terminy. Powoływała się bowiem na własne trudności organizacyjne. Pierwsze spotkanie zespołu odbyło się dopiero w 10 sierpnia 2010 r. i dotyczyło podziału kosztów powstałych w związku ze skutkami wypadku, które zostały usunięte na koszt powódki. Zostało zakończone zastrzeżeniem, że ostateczne decyzje zostaną podjęte na szczeblu dyrektorów zakładów. Według ustaleń Sądu Okręgowego, 1 października 2010 r. powódka otrzymała od ubezpieczycieli pozwanej pismo z dnia 2 września 2010 r. wraz z projektem ugody, z którego wynikało, że szkoda oszacowana na kwotę 280936,44 zł zostanie pokryta przez ubezpieczycieli w części dotyczącej kwoty 180276,44 zł oraz że pozostała jej część, naprawienie której przekraczało obowiązki ubezpieczycieli, w kwocie 100660 zł zostanie uregulowana przez pozwaną. Sąd Okręgowy ustalił, że pismo z dnia 2 września 2010 r. z projektem ugody zostało przesłane do wiadomości pozwanej. Do kolejnego spotkania zespołu, jak ustalił Sąd Okręgowy, doszło w dniu 4 listopada 2010 r. Porozumienie co do podziału kosztów pomiędzy strony nie zostało jednak osiągnięte. Przedstawiciele strony pozwanej wskazali też, że dalsze negocjacje będą prowadzone na poziomie centralnych władz pozwanej. Protokołu z tego spotkania nie podpisał dyrektor strony pozwanej D. Ł., który nie był obecny. Dokument ten został natomiast podpisany przez pozostałych przedstawicieli pozwanej – H. B. i R. H.. Według ustaleń Sądu Okręgowego, podczas spotkania do wiadomości obecnych musiała zostać podana informacja dotycząca wysłania przez ubezpieczycieli ugody. Stosowny zapis został bowiem zamieszczony w protokole ze spotkania zespołu. Sąd Okręgowy ustalił na tej podstawie, że propozycja ugody nie była kwestionowana przez przedstawicieli pozwanej. Wskazał ponadto, że prace tego zespołu nie doprowadziły do porozumienia dlatego, że według powódki, do prac w zespole były przysyłane osoby, które nie były w stanie podjąć decyzji i nie chciały, aby pozwana pokrywała szkodę doznaną przez powódkę. Jej zaistnienie nie było jednak podważane. Przedstawiciele pozwanej nie zgadzali się natomiast na pokrycie szkody przez pozwaną w całości. Sąd Okręgowy ustalił ponadto, że powódka nie zgodziła się na propozycję ubezpieczycieli dotyczącą pokrycia połowy szkody, zwłaszcza że w piśmie z dnia 23 marca 2011 r. ponowiona propozycja ubezpieczycieli była jeszcze bardziej niekorzystna dla powódki. Nie odniosły skutku, jak ustalił Sąd Okręgowy, kolejne wezwania strony pozwanej do zapłaty.

Oceniając znaczenie prawne dokonanych ustaleń, Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione w całości. Nie dopatrył się natomiast podstaw do uwzględnienia zarzutu przedawnienia roszczenia opartego na art. 435 § 1 k.c. Sąd Okręgowy uznał, że strona pozwana prowadzi przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody. Ponosi więc odpowiedzialność na zasadzie ryzyka na podstawie wskazanego przepisu. Jest tym samym podmiotem zobowiązany do naprawienia szkody doznanej przez powódkę w wypadku z dnia 24 października 2008 r. W sytuacji, gdy jego przebieg oraz skutki nie były kwestionowane przez pozwaną, której obrona została sprowadzona do zarzutu przedawnienia roszczenia, oceniając poszczególne zdarzenia pod kątem biegu trzyletniego terminu przedawnienia z art. 442<sup>1</sup> k.c. oraz uzyskania przez stronę powodową wiedzy o szkodzie i odpowiedzialności pozwanej, Sąd Okręgowy uznał, że liczony od 25 października 2008 r. termin przedawnienia roszczenia nie upłynął przed wniesieniem pozwu z dnia 8 listopada 2012 r., pomiędzy tymi datami wystąpiły bowiem zdarzenia niewłaściwego uznania długu przez stronę pozwaną, które powodowały, że termin przedawnienia roszczenia został w ten sposób przerwany i rozpoczął bieg na nowo. Odwołując się do postanowień umowy łączącej strony oraz regulaminu stanowiącego jej integralną część, Sąd Okręgowy uznał, że przy podejmowaniu czynności, wyczerpanie których było koniecznym warunkiem skutecznego dochodzenia roszczenia, osoby skutecznie umocowane do działania w imieniu pozwanej, uczestnicząc w pracach komisji wypadkowej, następnie zaś zespołu powołanego na podstawie § 39 ust. 6 tego regulaminu, składały oświadczenia stanowiące niewłaściwe uznanie długu, które przerywały bieg wskazanego terminu przedawnienia roszczenia dochodzonego przez powódkę na podstawie art. 435 § 1 k.c. Pierwszą czynnością, która taki skutek wywołała, było sporządzenie protokołu z dnia 12 grudnia 2008 r., który zakończył prace komisji wypadkowej. Według Sądu Okręgowego, z oświadczeń składanych w tym dokumencie także przez umocowanych przedstawicieli strony pozwanej, wynikało, że pozwany przewoźnik nie kwestionował zasady swojej odpowiedzialności. Zostało więc złożone pierwsze oświadczenie wiedzy, które Sąd Okręgowy określił jako niewłaściwe uznanie długu. Za drugie oświadczenie o niewłaściwym uznaniu długu przez pozwaną Sąd Okręgowy uznał protokół z prac zespołu, który na wniosek pozwanej, zawarty w piśmie z dnia 20 stycznia 2010 r., został powołany i zakończył prace w dniu 10 sierpnia 2010 r. Zwłoka w powołaniu tego zespołu, jak wskazał Sąd Okręgowy, obciążała stronę pozwaną. Wyniki jego pracy, odzwierciedlone w protokole z podanej daty, wykazywały, że pozwana uznaje swoją odpowiedzialność, nie godzi się natomiast na pokrycie

całości kosztów poniesionych przez powódkę i pozostawia ostateczne decyzje osobom uprawnionym do decydowania w imieniu pozwanej na najwyższym szczeblu. Analogicznie Sąd Okręgowy ocenił wyniki spotkanie zespołu z dnia 4 listopada 2010 r., które nie doprowadziło do porozumienia w zakresie podziału kosztów. Wykazało jednak, że pozwana nie podważa swojej odpowiedzialności oraz że zna treść propozycji ugodowej, która została zaprezentowana przez ubezpieczycieli pozwanej w piśmie z dnia 2 września 2010 r. Sąd Okręgowy uznał przedstawicieli pozwanej, w tym zastępcę dyrektora ds. eksploatacyjnych D. Ł., za osoby prawidłowo umocowane do składania oświadczeń tego rodzaju w imieniu strony pozwanej. Na uprawnienie do jednoosobowej jej reprezentacji wskazywało bowiem pełnomocnictwo udzielone tej osobie w dniu 4 czerwca 2009 r., zwłaszcza że z postanowień powołanego regulaminu jasno wynikało, że do pracy w zespole mogły zostać wyznaczone tylko osoby, które były prawidłowo umocowane w tym zakresie. W konsekwencji, Sąd Okręgowy uznał, że przerwany trzykrotnie termin przedawnienia roszczenia na nowo swój bieg rozpoczął w dniu 5 listopada 2010 r. oraz że nie upłynął przed datą pozwu z dnia 8 listopada 2012 r. W sytuacji, gdy zakres szkody nie był kwestionowany przez pozwaną, nie znajdując podstaw do uwzględnienia zarzutu przedawnienia, Sąd Okręgowy uwzględnił w całości powództwo oparte na art. 435 § 1 k.c. W końcowej części obszernego uzasadnienia, oceniając postawę pozwanej na tle ustalonych okoliczności, w szczególności związanych z udziałem w pracach komisji wypadkowej i zespołu powołanego na podstawie § 39 ust. 6 regulaminu, Sąd Okręgowy dopatrywał się podstaw do uznania, że podniesienie przez stronę pozwaną zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie tego prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Nie zasługiwało więc z tego powodu na uwzględnienie. Według Sądu Okręgowego, przebieg prac komisji i zespołu, na wyniki których oczekiwała strona powodowa, honorując postanowienia umowy i regulaminu, wykazuje, że opóźnienie w wytoczeniu powództwa zostało wywołane działaniami pozwanej, nie zaś niedbałością powódki o swoje uzasadnione interesy. O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. i przy zastosowaniu § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniosła pozwana. Zaskarżając ten wyrok w całości, zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 123 § 1 pkt 2 k.c. przez bezpodstawne przyjęcie, że nienegowanie swojej odpowiedzialności co do zasady i wysokość przez pracowników skarżącej, podczas spotkań z 10 sierpnia i 4 listopada 2010 r., stanowiło niewłaściwe uznanie długu pozwanej i przerwało bieg terminu przedawnienia roszczenia. Następny zarzut dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 98 k.c. przez nieuzasadnione przyjęcie, że pełnomocnictwo D. Ł. do składania oświadczeń w sprawach, które dotyczą działania (...) S.A., stanowiło podstawę do podjęcia decyzji w kwestii uznania odpowiedzialności deliktowej pozwanej wobec powódki za szkody spowodowane wypadkiem kolejowym, do którego doszło 24 października 2008 r. w B.. Kolejny zarzut apelacji strony pozwanej dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 123 § 1 pkt 2 k.c. przez bezpodstawne uznanie, że składając propozycję ugody, ubezpieczyciel pozwanej działał w charakterze jej pełnomocnika. W dalszej kolejności skarżąca zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 120 k.c. przez wadliwe uznanie, że strona powodowa nie mogła wytoczyć powództwa przed zakończeniem prac zespołu powołanego na podstawie regulaminu wiążącego strony przy zasadnym uznaniu, że roszczenie było wymagalne od 24 października 2008 r. Następny zarzut, na który powołała się pozwana, dotyczył naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 5 k.c. przez bezpodstawne uznanie, że podniesienie zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa podmiotowego ze stron pozwanej. W ostatniej kolejności w apelacji został podniesiony obszerny zarzut przekroczenia przez Sąd Okręgowy zasad swobodnej oceny dowodów i sprzeczne z art. 233§ 1 k.p.c. przyjęcie, że: bierna postawa pracowników pozwanej podczas spotkań zespołu odbytych 10 sierpnia i 4 listopada 2010 r. stanowiła niewłaściwe uznanie ze strony pozwanej, podczas gdy zaniechanie zajęcia stanowiska, polegające na nienegowaniu swojej odpowiedzialności, nie mogło stanowić ani oświadczenia woli, ani też wiedzy ze strony pozwanej; do uznania niewłaściwego doszło poprzez samo przybycie na spotkania przedstawicieli pozwanej i podjęcie prac w zespole przez osoby, które nie były w stanie podjąć decyzji dotyczącej pokrycia szkody i nie były do tego umocowane wymaganym w tym zakresie pełnomocnictwem rodzajowym, które powinno zostać udzielone dla czynności przekraczających zwykły zarząd, nie wynikało jednak ani ze złożonych dokumentów, w tym pełnomocnictwa dla D. Ł., ani też z postanowień regulaminu; umocowani przedstawiciele powódki zbadali zakres umocowania pracowników powódki uczestniczących w pracach komisji wypadkowej i zespołu powołanego na podstawie regulaminu; okoliczność niepodpisania protokołu z dnia 4 listopada 2010 r. przez D. Ł. nie miała znaczenia; okoliczność nienegowania przez pozwaną ugody zaproponowanej przez ubezpieczycieli świadczyła o niewłaściwym uznaniu

tego roszczenia, które było jej przedmiotem, oraz że pozwana powinna zanegować projekt ugody; pracownicy pozwanej nie unikali zajęcia stanowiska w zakresie roszczeń powódki oraz że nie świadczyło to o braku woli uznania długu przez pozwaną oraz złożenia oświadczenia wiedzy o jego zasadności; okres dwunastu miesięcy od spotkania z dnia 4 listopada 2010 r., po upływie których roszczenie uległo przedawnieniu, nie był wystarczający na wytoczenia powództwa, jak też że nie podejmując żadnych czynności w celu dochodzenia roszczenia, powódka nie była uprawniona do skutecznego powołania się na zarzutu nadużycia prawa podmiotowego w zakresie podniesienia przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczenia objętego pozwem. Na podstawie podanych zarzutów, pozwana we wnioskach apelacji domagała się zmiany zaskarżonego wyroku przez oddalenie powództwa w całości i obciążenie powódki kosztami procesu za obie instancje, ewentualnie jego uchylenia i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w celu ponownego jej rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach procesu w instancji odwoławczej.

W odpowiedzi na apelację powódka wносиła o jej oddalenie w całości oraz obciążenie pozwanej poniesionymi kosztami postępowania apelacyjnego.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie. Przeważająca część ustaleń Sądu Okręgowego była prawidłowa, nawet w zakresie oświadczeń składanych przez pracowników pozwanej wyznaczonych do pracy w komisji wypadkowej i w zespole powołanym na podstawie § 39 regulaminu stanowiącego integralną część umowy łączącej strony oraz co do treści pełnomocnictwa udzielonego 4 czerwca 2009 r. D. Ł.. Protokoły końcowe z prac komisji oraz zespołu, jak również dokument powołanego pełnomocnictwa, zostały bowiem złożone do akt. Liczne zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 233 § 1 k.c. nie tyle dotyczyły faktów związanych z pracą komisji i zespołu oraz treści tego pełnomocnictwa, ile oceny prawnego w istocie znaczenia oświadczeń składanych przez przedstawicieli pozwanej podczas pracy komisji oraz dwóch spotkań zespołu, jak również zakresu ich umocowania z części dotyczącej treści tych oświadczeń i samego udziału pracowników pozwanej w pracach komisji, a zwłaszcza zespołu. Z pewnością za poprawne należało uznać ogólne oceny Sądu Okręgowego co do istoty oraz skutków prawnych niewłaściwego uznania długu, którego Sąd Okręgowy dopatrzył się w oświadczeniach pracowników pozwanej, pośrednio odczytanych z protokołu pracy komisji wypadkowej z dnia 12 grudnia 2008 r., jak również w protokołach z pracy wskazanego zespołu z 10 sierpnia i 4 listopada 2010 r. Nie może więc ulegać wątpliwości, że uznanie roszczenie w znaczeniu przyjętym w art. 123 § 1 pkt 2 k.c. na potrzeby określenia zdarzenia, którego wystąpienie przerywa bieg terminy przedawnienia, może nastąpić nie tylko przez wyraźne oświadczenie woli dłużnika, ale również poprzez innego rodzaju zachowania, w tym czynności faktyczne, z których wynika, że dłużnik uważa roszczenie za istniejące (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2003 r., I CKN 11/01), czyli w uzewnętrzniony sposób daje wyraz swojej wiedzy o istnieniu skierowanego przeciwko niemu roszczenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2007 r., II CSK 347/07 czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5 sierpnia 2010 r., IA Ca 3/10), nawet nie składając takiego oświadczenia w zakresie dotyczącym zasady odpowiedzialności oraz wartości szkody (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2005 r., ICK 580/04). Za niewłaściwe uznanie długu, jak wynika z powołanych orzeczeń, można więc uznać takie zachowanie dłużnika, które przy racjonalnej i obiektywnej ocenie, pozwala na przyjęcie, że wierzyciel mógł liczyć na zapłatę przez dłużnika, bez konieczności wnoszenia sprawy do sądu. Oceniając postawę przedstawicieli strony pozwanej do komisji wypadkowej, jak też do zespołu powołanego na podstawie § 39 regulaminu, oraz zakres ich umocowania, w tym zwłaszcza D. Ł., Sąd Okręgowy uznał, że umocowane osoby aż trzykrotnie dokonały czynności niewłaściwego uznania długu, wskutek której doszło do przerwania biegu terminu przedawnienia roszczenia dochodzonego na przez powódkę na podstawie art. 435 § 1 k.c. Niezależnie od trafności argumentacji dotyczącej sposobu składania tego rodzaju oświadczenia, na tle okoliczności rozpoznawanej sprawy stanowisko Sądu Okręgowego istotnie może budzić wątpliwości. Dużą wagę Sąd Okręgowy przywiązał bowiem do uczestniczenia pracowników pozwanej w pracach komisji wypadkowej i zespołu powołanego zgodnie z § 39 regulaminu oraz do znaczenia niejasnej postawy pozwanej, w przejawach której dominował motyw działania na zwłokę, swoistego zwodzenia powódki przez wykorzystanie postanowień umowy oraz regulaminu. Analiza zebranego materiału, w tym zeznań świadków powołanych w uzasadnieniu wyroku objętego apelacją, nie uwzględniała jednak zasadniczej okoliczności, dotyczącej znaczenia stanowiska wypracowanego przez komisję i

nieosiągnięcia porozumienia przez zespół oraz braku podstaw faktycznych i prawnych do jego utożsamienia ze stanowiskiem pozwanej, nawet sprowadzonym do wyraźnego, ewentualnie też dorozumianego oświadczenia wiedzy o niewłaściwym uznaniu długu. Znajdując podstawy do częściowego uwzględnienia zarzutów apelacji we wskazanym zakresie, z innych powodów, związanych z tylko z oceną prawną okoliczności ustalonych przez Sąd Okręgowy, w szczególności dotyczących określenia daty, w której rozpoczął bieg termin przedawnienia roszczenia, Sąd Apelacyjny uznał, że pomimo częściowo wadliwego uzasadnienia, zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Nie zasługuje więc na zmianę, ani też na uchylenie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, w dniu 4 listopada 2010 r., a tym bardziej w okresie wcześniejszym nie doszło do przerwania terminu przedawnienia roszczenia, które wynikało z okoliczności podanych na uzasadnienie żądania, w wyniku niewłaściwego uznania długu. Dokonania takiej czynności można było bowiem się nie dopatrzeć w działaniach pozwanej. Analizując postanowienia umowy łączącej strony, czyli nie porzestając na zastosowaniu art. 435 § 1 k.c. oraz zwykle występującego mechanizmu postawienia roszczenia, określonego tym przepisem, w stan wymagalności, Sąd Apelacyjny uznał, że w podanej dacie zostały spełnione warunki zastrzeżone przez strony jako przesłanki skutecznego dochodzenia roszczenia na drodze sądowej. Spełniony w tej dacie został więc warunek zawieszający powstanie po stronie pozwanej obowiązku zaspokojenia roszczenia, które nie mogło zostać uznane za uzasadnione, zanim ten warunek został spełniony. Roszczenie, które obarczone było takim warunkiem, nie mogło stać więc wymagalne przed jego zaistnieniem. Było więc niewymagalne także w rozumieniu przyjętym w art. 120 k.c. Z innych wprawdzie powodów niż na to wskazywała pozwana, zarzut częściowego naruszenia tego przepisu przez Sąd Okręgowy był jednak zasadny i zasługiwał na uwzględnienie. Roszczenie, które zostało uzależnione przez strony od wypełnienia warunku zawieszającego, nie mogło być skutecznie dochodzone na drodze sądowej i nie było wymagalne w świetle powołanego przepisu. Za wymagalne można bowiem uznać tylko takie roszczenie, które nie jest uzależnione od wypełnienia wskazanego warunku. Nie dostrzegając tej zależności, strona pozwana nie mogła liczyć na uwzględnienie apelacji wniesionej od prawidłowego wyroku, tylko częściowo niewłaściwie uzasadnionego. Uchybienie Sądu Okręgowego mogło zostać skorygowane przy rozpoznawaniu apelacji, która ostatecznie nie zasługiwała na uwzględnienie.

Częściowa zasadność zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 123 § 1 pkt 2 k.c. przy przyjęciu, że w dniach 12 grudnia 2008 r., następnie natomiast 10 sierpnia i 4 listopada 2010 r. doszło trzykrotnie do niewłaściwego uznania długu przez pozwaną, była przede wszystkim efektem bezpodstawnego uznania przez Sąd Okręgowy, że stanowisko komisji wypadkowej oraz zespołu powołanego na podstawie § 39 ust 6 regulaminu powinno zostać utożsamione ze złożeniem ze strony pozwanej oświadczenia wiedzy o niewłaściwym uznaniem długu. Ocena zasad działania oraz funkcji wskazanej komisji i zespołu, nie pozwala, zdaniem Sądu Apelacyjnego, na przyjęcie takiego stanowiska. Wykazuje natomiast, że uczestnicząc w pracach komisji oraz zespołu, pozwana podejmowała działania, które miały na celu zrealizowania warunków określonych w umowie, spełnienie których pozwalało na rozwiązanie sporu bez konieczności występowania na drogę sądową albo otwierało przed powódką możliwość skutecznego wytoczenia powództwa o skonkretyzowane roszczenie w wypadku jego zakwestionowania przez pozwaną. Ocena okoliczności, które zostały prawidłowo ustalone przez Sąd Okręgowy, daje też podstawę do postawienia ogólniejszej tezy. Mianowicie w postępowaniu poprzedzającym wydanie zaskarżonego wyroku eksponowany przez strony i Sąd Okręgowy był tylko art. 435 § 1 k.c. jako podstawa prawna dochodzonego roszczenia. Nie zostało jednak wskazane, że szkoda, naprawienia której powódka żąda od strony pozwanej, powstała przy wykonywaniu umowy z dnia 6 maja 2008 r.. Nie zostało ponadto wystarczająco dostrzeżone, że w jej postanowieniach dokładnie określone zostały warunki, które musiały zostać spełnione, aby roszczenie było zasadne i mogło być skutecznie dochodzone na drodze sądowej. Z art. 443 k.c., czyli z przepisu regulującego zbieg roszczeń mających swoje źródło jednocześnie w delikcie i w niewykonaniu istniejącego uprzednio zobowiązania, nie wynika wprawdzie, aby obowiązywanie umowy było okolicznością wyłączającą deliktową podstawę odpowiedzialności sprawcy szkody. Zastrzeżenie zawarte w końcowej treści tego przepisu, z drugiej strony, pozwala na przyjęcie, że określone przez strony w umowie warunki skutecznego dochodzenia roszczenia wynikającego z wypadku, do którego ma zastosowanie także art. 435 § 1 k.c., odnosiły się nie tylko do roszczeń z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy, ale również do roszczeń deliktowych. Na tle okoliczności rozpoznawanej sprawy, konieczność odwołania się do treści umowy przy ocenie znaczenia warunków, które zostały zastrzeżone w umowie łączącej strony na potrzeby dochodzenia roszczeń wypadkowych, nie może więc budzić żadnych wątpliwości. Postanowienia zawarte w § 39 regulaminu, który stanowił integralną część umowy,

jak wynika z jej §2, dotyczyły bowiem tylko „postępowania w razie poważnych wypadków, wypadków i incydentów na liniach kolejowych”. Przy określaniu warunków dochodzenia roszczenia, które od początku postępowania zostało oparte na art. 435 § 1 k.c., postanowienia powołanej części umowy łączącej strony miały więc kluczowe znaczenie. Przy ocenie powstania i wymagalności roszczenia nie można było więc odwołać się do ogólnej zasady, zgodnie z którą jeżeli tylko poszkodowanemu dostępna jest informacja od zaistnieniu szkody i osobie odpowiedzialnej do jej naprawienia, roszczenie deliktowe staje się wymagalne niezwłocznie po powstaniu szkody, czyli zaistnieniu zdarzenia, z którego wynikł określony uszczerbek w majątku poszkodowanego (uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 22 września 1970 r., III PZP 18/70). Zastrzeżenie przez strony dodatkowych warunków dochodzenia roszczenia, powodowało, że przed ich zaistnieniem, strona powodowa nie mogła skutecznie dochodzić naprawienia doznanej szkody. Nie można było więc uznać na tle postanowień umowy łączącej strony, by roszczenie stało się wymagalne przed spełnieniem warunków, od których uzależnione zostało samo roszczenie.

Komisja kolejowa, której działania zostały zwieńczone sporządzeniem protokołu z 12 grudnia 2008 r., została powołana na podstawie rozporządzenia Ministra Transportu z 30 kwietnia 2007 r. w sprawie poważnych wypadków, wypadków i incydentów na liniach kolejowych. W jej skład wchodziły osoby wyznaczone przez obie strony. Zakres ich umocowania obejmował wykonanie czynności związanych z udziałem w pracach tej komisji. Jej celem było podanie przyczyn wypadku, szacunkowej wartości strat i określenie wniosków, które by pozwoliły na wyeliminowanie takich wypadków w przyszłości. Stanowisko z prace tej komisji, które zostało wypracowane w protokole końcowym, nie miało na celu zaprezentowania stanowiska żadnej ze stron, lecz organu zewnętrznego, powołanego na podstawie przepisów wskazanego rozporządzenia. Każda ze stron miała obowiązek dostosowania swoich działań do wniosków końcowych komisji, przyjęcia do wiadomości wyników przeprowadzonych czynności. Nie można więc było uznać, aby wyniki prac komisji, w której niewątpliwie brali aktywny udział przedstawiciele pozwanej, wyrażały stanowisko przewoźnika. Nie można było także uznać, aby uczestnictwo w jej pracach i podpisanie przez przedstawicieli pozwanej protokołu końcowego z 12 grudnia 2008 r., można było utożsamić z działaniem samej pozwanej, w szczególności polegającym na niewłaściwym uznaniu długu. Delegując swoich przedstawicieli do prac tej komisji, pozwana nie mogła nawet przewidzieć, że jej wnioski będą dla niej tak negatywne. Miała natomiast powinność brania udziału w czynnościach, które miały na celu wyjaśnienie przyczyn wypadku. Nie mogąc utożsamić wniosków komisji wypadkowej ze stanowiskiem strony pozwanej, a tym samym uznać, że w podanej dacie przerwany został bieg terminu przedawnienia roszczenia, które zastrzeżone było potrzebą przeprowadzenia takich czynności wyjaśniających, za bezprzedmiotowe należało uznać zarzuty dotyczące zakresu umocowania osób, które zostały wydelegowane przez pozwaną do komisji wypadkowej. Czynność ich wyznaczenia upoważniała tylko do przyjęcia, że przedstawiciele pozwanej zostali umocowani do udziału w pracach komisji, nie zaś do wyrażania wobec strony powodowej stanowiska pozwanej w odniesieniu do wyników jej prac. Na etapie działań podjętych przez komisję nie były one znane. Po sporządzeniu zaś protokołu z 12 grudnia 2008 r., wygasło natomiast umocowanie przedstawicieli pozwanej do komisji. Powinnością więc pozwanego przewoźnika było zajęcie stanowiska w zakresie dotyczącym wniosków zaprezentowanych przez komisję. Zebrany w tej sprawie materiał dowodowy wykazuje, że w ramach dalszych działań, pozwana przyjęła postawę „gry na zwłokę”. Unikała natomiast zajęcia jednoznacznego stanowiska i ostatecznie sprzeciwiła się uznaniu roszczenia w jakiegokolwiek jego części. Wypełniła natomiast warunek zawieszający, który został zastrzeżony w regulaminie stanowiącym integralną część umowy łączącej strony.

Warunek ten sprowadzał się do konieczności powołania przez strony „zespołu do ustalenia powstałych strat materialnych i odpowiedzialności za nie”, stosownie do § 39 ust. 6 regulaminu. Ten zespół mógł zostać powołany nie tylko z własnej inicjatywy powódki, ale również na wniosek przewoźnika, który został zgłoszony pismem pozwanej z dnia 20 stycznia 2010 r. Nawet więc przy uznaniu, że roszczenie stało się wymagalne niezwłocznie po wypadku, nie było podstaw do uznania, aby powołane pismo zostało wystosowane do powódki po upływie terminu przedawnienia z art. 442<sup>1</sup> k.c. W powołanym piśmie strona pozwana odwołała się do postanowień umowy. Podnosząc bowiem, że nota księgowa z dnia 31 grudnia 2008 r. została wystawiona przedwcześnie, pomimo wymiany pism pomiędzy stronami po jej złożeniu przez powódkę do realizacji, pozwana domagała się w tym piśmie wypełnienia warunków umowy poprzez powołanie wskazanego zespołu. W jego skład wchodziła przedstawiciele obu stron. Do zespołu mogły

zostać ponadto powołane osoby, które uczestniczyły w pracach komisji wypadkowej. Podstawę prac zespołu stanowił protokół ustaleń końcowych komisji wypadkowej. Ustalenia zespołu, stosownie do powołanej części umowy, miały charakter „wiązący dla wszystkich stron postępowania” (k: 54 verte). Kluczowe znaczenie dla oceny zasadności zarzutu przedawnienia, na który powoływała się pozwana przed Sądem Okręgowym oraz w apelacji, miał zapis zawarty w następnym zdaniu § 39 ust. 6 regulaminu, zgodnie z którym: „w przypadku niemożności uzgodnienia zakresu odpowiedzialności stron, jego ustalenie dokonuje się na drodze prawnej”. Na podstawie powołanych zapisów umowy, nawiązujących do zasad działania komisji wypadkowej, nie można, w ocenie Sądu Apelacyjnego, uznać, aby działania zespołu mogły zostać uznane za zwykłą wymianę stanowisk pomiędzy stronami. Jego powoływanie byłoby bowiem zbędne. Zespół, który miał charakter wykonawczy wobec działania komisji wypadkowej, podejmował swoje czynności na podobnych zasadach. Efektem jego pracy miały być więc wnioski wskazujące na zakres szkody oraz stopień odpowiedzialności stron za jej powstanie. Konieczność oparcia działań, które miały zostać podjęte w tym zespole, na protokole komisji wypadkowej nie wykluczała uwzględnienia dodatkowych okoliczności, które mogły dotyczyć też innych elementów mogących mieć wpływ na ocenę zakresu odpowiedzialności za wypadek, ponad jego przyczyny natury faktycznej, które zostały określone w wiążącym zespół protokole końcowym z prac komisji wypadkowej. Mogło chodzić o stopień niedbałości ze strony osób ponoszących odpowiedzialność za wystąpienie wypadku, miarkowanie szkody i uwzględnienie przyczynienia się osób trzecich, w tym zawiadujących ruchem kolejowym albo nadzorujących wykonanie umowy łączącej strony. Analizując więc działania stron, odmiennie niż Sąd Okręgowy, można było co najwyżej przyjąć, że za niewłaściwe uznanie długu przez pozwaną mogło zostać uznane pismo z dnia 20 stycznia 2010 r. Przy znajomości niekorzystnego dla pozwanej stanowiska komisji wypadkowej, domaganie się przez stronę pozwaną powołania zespołu, niezależnie od tego, że stanowiło element działania na zwłokę, mogło pośrednio świadczyć o zamiarze wytworzenia po stronie powódki przekonania o tym, że pozwana nie będzie uchylać się od odpowiedzialności ustalonej w ramach prac tego zespołu, czyli że powódka nie będzie zmuszona kierować sprawę na drogę sądową. Z drugiej strony, w sytuacji, gdy na etapie wniosku o powołanie tego zespołu, nie mogły zostać przesądzone wyniki jego pracy, nie można było też uznać, aby cel, który pozwana zamierzała osiągnąć, nie sprowadzał się do dalszego działania na zwłokę, zwłaszcza że potwierdzają ten zamiar pozwanej późniejsze jej działania, w tym przedkładanie terminu spotkania zespołu, jak też delegowanie osób, które nie były skłonne do zajęcia jasnego stanowiska i nie były do tego upoważnione, lecz unikając jednoznacznych decyzji, odsyłały do późniejszego stanowiska pozwanej, które miało zostać podjęte podczas następnego spotkania (k: 107) i na szczeblu „centrali” (k: 115). Osoby, które brały udział w pracach zespołu ze strony pozwanej, zostały więc upoważnione do udziału w jego czynnościach. Stanowiska wyrażane przez przedstawicieli pozwanej przewoźnika miały na celu wypracowanie ostatecznej decyzji pozwanej, która miała zostać podjęta po zakończeniu prac zespołu przez określenie zakresu szkody i odpowiedzialności stron. Na etapie podejmowania tych prac, nie mogło zostać przesądzone, że pozwanej zostanie przypisana pełna odpowiedzialność za szkodę, wysokość której podlegała ustaleniu przez zespół. Wyniki jego pracy miały być bowiem wiążące dla obu stron. Gdyby więc ten zespół ustalił inny zakres szkody w porównaniu do uszczerbku faktycznie odniesionego, nawet na drodze sądowej powódka nie mogłaby uzyskać większego odszkodowania. Nie wyznaczając zespołu, nie mogłaby natomiast wykazać, że został spełniony taki warunek zawieszający powstanie roszczenia, który został przez obie strony zastrzeżony w treści umowy. Ostatecznie wiążące dla obu stron miały być bowiem wnioski zespołu. Fragmentaryczne deklaracje ze strony przedstawicieli powódki nie były końcowym stanowiskiem pozwanej, lecz elementem działań zespołu, który miał opracować wnioski podlegające uznaniu przez obie strony. Nie można więc było uznać, aby pojedyncze stwierdzenia, które zostały zawarte w protokołach z 10 sierpnia i 4 listopada 2010 r., mogły być uznane za niewłaściwe uznanie długu. Stanowiły natomiast ze strony pozwanej przejaw dalszego działania na zwłokę, podejmowanie którego mieściło się w zakresie uprawnień pozwanej. Nie można ponadto odmówić racji skarżącej, że zebrane dowody nie pozwalają w sposób jednoznaczny na uznanie, że przedstawiciele pozwanej, wyznaczeni do pracy w zespole, byli upoważnieni do dokonania tej czynności faktycznej w imieniu pozwanej. Z ich powołania do zespołu wynikało tylko umocowanie do ustalenia wartości szkody i zakresu odpowiedzialności jednej stron, który mógł zostać wyrażony procentowo, zwłaszcza że konkretne propozycje padały ze strony członków zespołu. W protokole z 10 sierpnia 2010 r. pojawiła się przykładowo propozycja równego podziału odpowiedzialności za szkodę ograniczoną do znacznie mniejszej kwoty w porównaniu do wartości, na które powoływała się powódka w notach księgowych oraz w pozwie. Takie wnioski zespołu, gdyby zostały przyjęte, powinny zostać zaakceptowane przez

obie strony. Działania zespołu nie zostały jednak zwieńczone porozumieniem. Zakres umocowania przedstawicieli pozwanej do tego zespołu nie obejmował tym bardziej podjęcia czynności niewłaściwego uznania długu, który nie został skonkretyzowany ani kwotowo, ani też procentowo. Pozostało więc tylko działanie na zwłokę, prawa do podejmowania którego nie można odmówić stronie pozwanej, niezależnie od tego, że taka postawa mogła świadczyć o działaniu skarżącej w złej wierze. Nie można także odmówić słuszności argumentowi, że zakres umocowania D. Ł., wynikającego z pełnomocnictwa z 4 czerwca 2009 r., na treść którego powoływała się powódka oraz Sąd Okręgowy, obejmował czynności związane z działalnością jednej z jednostki organizacyjnych pozwanego przewoźnika. Nie był to nieograniczony zakres umocowania, który mógłby obejmować złożenie oświadczenia o niewłaściwym uznaniu długu. Z jednej bowiem strony, skutki takiej czynności przekraczają czynności zwykłego zarządu. Wymagają więc, jak słusznie podnosiła skarżąca w apelacji, pełnomocnictwa rodzajowego. Z drugiej zaś strony, należy zaznaczyć, że reprezentacja realizowana na podstawie takiego pełnomocnictwa obejmuje dokonywanie czynności prawnych, do których nie należy złożenie oświadczenia wiedzy, stanowiącego niewłaściwe uznanie długu. Zasadniczo takie uprawnienie winno być realizowane przez organ uprawniony do reprezentacji albo osoby, zakres umocowania których nie powinien budzić wątpliwości. Podniesione argumenty wykazują, że także D. Ł. został wyznaczony do zespołu, który miał określić zakres szkody i odpowiedzialności stron, nie mógł zaś zastąpić stanowiska pozwanej. Zespół składał się bowiem z przedstawicieli obu stron, tak jak komisja wypadkowa, na wynikach pracy której miał się opierać. Z podanych powodów, także działań zespołu nie można było utożsamiać z działaniami pozwanej. Nie było zwłaszcza podstaw do uznania, że doszło w ten sposób do niewłaściwego uznania długu przez pozwaną.

Nie można było ponadto uznać, aby o niewłaściwym uznaniu długu przez pozwaną świadczyło uzyskanie informacji o propozycji złożonej przez firmy ubezpieczeniowe, a nawet potwierdzenie tej okoliczności w protokole zespołu z dnia 4 listopada 2010 r. (k:115). Chodziło bowiem o nieskonkretyzowaną treść ugody, informacja o przygotowaniu której została potwierdzona przez osoby biorące udział w pracach komisji z jednoznacznym zastrzeżeniem, że „dalsze negocjacje prowadzone będą z poziomu Centrali (...) S.A”. Tej treści informacja nie wykazuje, aby ubezpieczyciele zostali umocowani do działania w imieniu pozwanej w zakresie dotyczącym złożenia propozycji zawarcia ugody, a tym samym i niewłaściwego uznania długu. W sytuacji, gdy ugoda nie została zawarta przez pozwaną, przekazanie informacji zawartych w protokole z dnia 4 listopada 2010 r. także mogło zostać uznane wyłącznie za działanie na zwłokę ze strony pozwanej.

Zarzuty dotyczące oceny działań przedstawicieli pozwanej do komisji wypadkowej, jak też zespołu powołanego na podstawie § 39 ust. 6 regulaminu, oraz ich skutków, które Sąd Okręgowy uznał na trzykrotne przerwanie terminu przedawnienia roszczenia objętego pozwem, z podanych powodów mogły więc zostać uwzględnione. Odmienna ocena znaczenia powołanych postanowień regulaminu uzasadniała natomiast przyjęcie, że zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Nawet bowiem uznając, że prace komisji wypadkowej, ani też działania zespołu, które zostały odzwierciedlone w protokołach z 10 sierpnia i 4 listopada 2010 r., nie doprowadziły do niewłaściwego uznania długu przez pozwaną, można było się doszukać podstaw do przyjęcia, że takie oświadczenie zostało złożone w piśmie z dnia 20 stycznia 2010 r., zawierającym wniosek o powołanie zespołu. Przede wszystkim jednak, oceniając zapisy zawarte w § 39 ust. 6 regulaminu, którym strony były związane nawet w zakresie naprawienia szkody wywodzonej z art. 435 § 1 k.c., Sąd Apelacyjny uznał, że konieczność powołania zespołu do ustalenia zakresu szkody oraz odpowiedzialności stron za jej wystąpienie, jak też podjęcia działań pozostających w zakresie kompetencji zespołu, stanowiły warunek zawieszający powstanie i skuteczne dochodzenie roszczenia objętego pozwem. Jego wypełnienie było konieczne, aby roszczenie mogło zostać uznane za istniejące oraz wymagalne. Nie może bowiem ulegać wątpliwości, że o nadejściu termin spełnienia świadczenia, w szczególności w rozumieniu przyjętym w art. 476 k.c., można mówić wyłącznie w odniesieniu do istniejącego roszczenia. Nie może więc ulegać kwestii, że termin przedawnienia może rozpocząć bieg tylko w wypadku istnienia roszczenia uzależnionego o spełnienia warunku, który został zastrzeżony przez strony w treści czynności prawnej. Wystąpienie jej skutków, jak wynika z art. 89 k.c., same strony mogą bowiem uzależnić od zaistnienia zdarzenia przyszłego i niepewnego.

Zastrzeżenia takiego warunku Sąd Apelacyjny dopatrył się w treści § 39 ust. 6 regulaminu stanowiącego integralną część umowy z dnia 6 maja 2008 r. Niezależnie od wystąpienia wypadku z dnia 24 października 2008 r., jak

też poniesienia przez powódkę wydatków na usunięcie jego skutków, które zostały zresztą rozciągnięte na okres od 3 listopada 2008 r. do 31 marca 2009 r., trudno więc przyjąć, aby wcześniej powstał pod stronie pozwanej obowiązek pokrycia tych wydatków. W powołanej umowie zostało bowiem zastrzeżone, że także na wniosek strony pozwanej, powódka była obowiązana powołać zespół, zadaniem którego było ustalenie zakresu szkody i odpowiedzialności stron. Wniosek taki został złożony w piśmie pozwanej z dnia 20 stycznia 2010 r. Gdyby ten wniosek nie został w ogóle uwzględniony przed skierowaniem sprawy na drogę sądową, powództwo nie zasługiwałoby na uwzględnienie ze względu na niewystąpienie warunku, na który umówiły się obie strony. Musiałoby więc zostać oddalone z tego powodu. Zadaniem zespołu było bowiem wiążące dla obu stron ustalenie zakresu szkody oraz stopnia odpowiedzialności każdej ze stron. Gdyby takie ustalenia zostały poczynione, faktyczny zakres uszczerbku w majątku powódki wskutek wypadku z dnia 24 października 2010 r. nie miałyby istotnego znaczenia przy rozstrzygnięciu o zasadności powództwa. Nieosiągnięcie porozumienia na etapie prac zespołu, jak wynika z ust. 7 § 39 regulaminu, umożliwiło powódce skuteczne skierowanie sprawy na drogę sądową. Jej dopuszczalność nie została ograniczona. Umowa stron nie może bowiem ingerować z zakres drogi sądowej, który wynika wyłącznie z przepisów rangi ustawowej. Zakres swobody umów umożliwia natomiast stronom wprowadzenie do kontraktu warunku, który ogranicza wystąpienie skutków danej czynności prawnej w sposób niezależny od oceny zaistnienia wynikających z ustawy przesłanek odpowiedzialności z tytułu niewykonania umowy, a nawet z deliktu. Wypełnienie warunku, który polegał na konieczności powołania zespołu oraz podjęcia czynności należących do jego kompetencji, mogło się skończyć ustaleniem zakresu odpowiedzialności stron, w tym zwłaszcza pozwanej, albo też brakiem porozumienia w składzie zespołu. W obu wypadkach realizacji podlegał warunek zawieszający, na który umówiły się obie strony i wypełnienia którego domagała się pozwana w piśmie z dnia 20 stycznia 2010 r. Gdyby nie zamierzała korzystać z uprawnienia co do zgłoszenia takiego wniosku, po otrzymaniu pierwszej noty księgowej z dnia 31 grudnia 2008 r. mogła zakwestionować co do zasady swoją odpowiedzialność za skutki wypadku, przyczyny zaistnienia którego zostały określone w protokole komisji wypadkowej z dnia 12 grudnia 2008 r. Wówczas spełniony zostałby warunek zawieszający, od wystąpienia którego uzależnione było roszczenie oraz możliwość skutecznego jego dochodzenia przez powódkę na drodze sądowej. Od tego momentu na niekorzyść powódki, która musiałaby się wykazać właściwą starannością, biegłyby termin przedawnienia wymagalnego roszczenia, zgodnie z art. 120 k.c. Jeżeli jednak strona pozwana skorzystała z uprawnienia, które zostało zastrzeżone w umowie, domagała się bowiem powołania tego zespołu, a zaniechanie wywiązania się przez powódkę z takiego obowiązku traktowała za przyczyną przedwczesnego i bezzasadnego wystawienia noty księgowej z dnia 31 grudnia 2008 r., nawet w dacie wysłania tego pisma do powódki roszczenie nie mogło być wymagalne. Dopóki bowiem warunek nie został spełniony, skutki zdarzenia nie powstawały. Wynikające z niego roszczenie nie mogło też stać się wymagalne.

Podejmowanie przez pozwaną licznych działań „na zwłokę” nie mogło odnieść zamierzonego rezultatu. W przyjętej strategii, skarżąca nie dostrzegła bowiem prawnego znaczenia warunku związanego z powołaniem zespołu, który był przedmiotem wniosku strony pozwanej z 20 stycznia 2010 r., jak również braku porozumienia, które miało być efektem jego działań. Przeoczyła, że tylko w wypadku wypełnienia tego warunku, na każdy ze wskazanych sposobów, po stronie powódki pojawiała się możliwość skutecznego dochodzenia roszczenia w postępowaniu sądowym. Wypełnienie tego warunku, nawet negatywne, o tyle było istotne dla oceny zasadności zarzutu przedawnienia, że odsuwało w czasie, który nie był z góry oznaczony, moment powstania roszczenia oraz możliwości skutecznego jego dochodzenia na ogólnych zasadach, bez związania powódki wynikami działań zespołu, które nie zostały wypracowane przez strony zgodnie z umową. Tym samym odsunięty w czasie został moment wymagalności tego roszczenia, który wyznaczał początek biegu terminu jego przedawnienia. Licząc ten termin od 5 listopada 2010 r., czyli od momentu, w którym powódka mogła wezwać pozwaną do zapłaty należności, po spełnieniu warunku zawieszającego skuteczną możliwość jego dochodzenia na drodze sądowej, stosownie do art. 120 k.c., nie można było więc uznać, by przed wniesieniem pozwu upłynął trzyletni termin przedawnienia zawartego w nim roszczenia.

W sytuacji, gdy pozwana nie kwestionowała przebiegu wypadku z dnia 24 października 2008 r., ani też wielkość szkody doznanej przez powódkę z tego tytułu, na usunięcie której wydatkowane zostały większe środki w porównaniu do kwoty podanej w żądaniu pozwu, jej wysokość została bowiem określona na podstawie projektu ugody przygotowanej przez ubezpieczycieli i przedstawionej przy piśmie z 2 września 2010 r., zasadnie Sąd Okręgowy uwzględnił żądanie

w całości. Niezależnie od częściowo wadliwego uzasadnienia, zaskarżony wyrok odpowiada prawu. Podniesione argumenty wykazały, że wątpliwe odwołanie się przez Sąd Okręgowy do nadużycia prawa podmiotowego przez pozwaną przy podniesieniu zarzutu przedawnienia roszczenia, nie było potrzebne. Nie miało bowiem żadnego wpływu na ocenę zasadności roszczenia, które nie uległo przedawnieniu. Nie było tym samym potrzeby szczegółowego odnoszenia się do zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 5 k.c. Nawet przy uznaniu, że nie było podstaw w okolicznościach tej sprawy do zastosowania tego przepisu na korzyść powódki, z podanych powodów roszczenie podlegało uwzględnieniu w całości. Apelacja pozwanej nie była więc uzasadniona.

Oddalenie apelacji uzasadniało obciążenie pozwanej kosztami procesu, które powódka poniosła w postępowaniu apelacyjnym. Na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i przy zastosowaniu § 13 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu, Sąd Apelacyjny zasądził na rzecz powódki kwotę 2700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, na które złożyła się podstawowa stawka wynagrodzenia za udział adwokata przed Sądem Apelacyjnym, którego wysokość wyznaczała podana w apelacji wartość przedmiotu zaskarżenia.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie powołanych przepisów i art. 385 k.p.c., Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.